Rok II. Niedziela 27 października 1929. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 43

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

LISTOPAD JEST MIESIĄCEM MODLITW ZA ZMARŁYCH!

PRZED DNIEM ZADUSZNYM.

Wędrując po cmentarzach lwowskich, prawdopodobnie byłoby to i po innych, spotykamy nagrobki, stawiane z całą pieczołowitością i z całą pieczołowitością utrzymywane. Dość często uderza jednak nasze oko bolesnym ciosem pomnik zaniedbany, choć zmarły nie tak dawno rozstał się z tym światem, a rodzina jeszcze żyje.

I z pewnością, jeśli się nawet o grób nie dba, cóż dopiero mówić o duszy. Nagrobek jest czysto ludzkim objawem czci dla zmarłego. I prawdziwa miłość dla osoby nie jest do pomyślenia bez troski o miejsce jej pochowania po śmierci. A przecież pod tym walącym się pomnikiem spoczywa niejednokrotnie człowiek, który stworzył podstawy zamożności spadkobierców. I te wszystkie zaniedbane obeliski, sarkofagi, figury to jakby sińce na zbitem ciele cmentarza.

Zostawmy już na boku te przykre objawy niewdzięcznych i nieszlachetnych potomków, a idźmy za przykładem szlachetnych, głębszych dusz, które żyją w ustawicznej łączności z swymi ukochanymi zmarłymi, nie zawsze co prawda przez łzy, ale przez codzienną modlitwę za nich.

Każdy wierzący katolik chce duszom w czyśću dopomóc i przyspieszyć ich wejście do upragnionego i wyczekiwanego nieba. W tym celu prosi kapłana o odprawienie Mszy św., ofiaruje za dusze zmarłych Msze św., w których uczestniczy, odmawia za nich pacierze, ofiaruje Komunję św., odpusty np. jubileuszowy, różańcowy za odmawianie cząstki Różańca przed Najśw. Sakramentem, jałmużny i inne dobre uczynki.

Jakże więc jest wskazanem, by chodzić na wieczorne Błogosławieństwo i zmówić cząstkę Różańca. Czyż nie należałoby za każdym razem, gdy jest się do spowiedzi w tym roku, odbyć sześć nawiedzeń kościołów, pomodlić się w intencji Ojca św i pościć dwa dni, w które niema postu?

Czyż byłoby dziwnem, gdyby wszyscy przystąpili w ciągu listopada do Komunji św. na intencję Zmarłych?

W modlitwach swych pamiętajmy za przykładem Kościoła nietylko o rodzicach, braciach, siostrach, krewnych, ale i o kapłanach, dobrodziejach, parafjanach, zmarłych naszego miasta, rodakach, poległych na wojnie, znikąd pomocy nie mających, o wszystkich duszach czyścowych.

Pamięć o zmarłych, cześć dla ich pamięci, nawet dla zupełnie obcych, a nawet wrogich otacza cmentarze swą opieką i wymaga, by te miejsca, które nas wszystkich łączą, godzą, przed nieubłaganą koniecznością śmierci stawiają, cieszyły się należytem

traktowaniem wszystkich. Nic nie powinno zakłócać rzewnych wspomnień matki przy grobie dziecka.

Jakże boleśnie brzmi w uszach uczestników pogrzebu wesoły marsz, grany przez orkiestrę w pobliżu cmentarza.

Szakalemi przyzwyczajeniami są też wszystkie śmiechy na cmentarzu, zwłaszcza 1 listopada przed dniem zadusznym. Masz miałką, płaską duszę i nie umiesz uszanować zmarłych i boleści drugich, nie zdradzaj się przynajmniej przez swój śmiech głupi, bezwstydny, przeraźliwie ordynarny, choćby brzmiał jak srebrny dzwonek.

Zmarłym należy się cześć i modlitwa!

Dzień książki katolickiej.

Lwowianie katolicy!

Dwa miasta wyprzedziły nasz gród ukochany. W czem? — zapytacie. W bardzo dobrem dziele. Urządziły u siebie tak zwany „dzień książki katolickiej“ i „dzień dobrej prasy“. I to z wielkiem powodzeniem.

Zbyt długo my Lwowianie, tak zawsze czujni i wrażliwi na wszystko co polskie i katolickie, wtyle pozostać nie możemy. Toteż ludzie o gorącem sercu katolickiem postanowili i w naszym grodzie zorganizować podobny „dzień katolickiej książki“.

Zainteresujmy się wszyscy tą sprawą i przyczyńmy się do jej powodzenia! Na czemże ta impreza polegać będzie?

Oto w pierwszy, drugi i trzeci dzień listopada przy wszystkich ważniejszych kościołach naszego miasta zobaczymy stoliki, a przy nich poważne panie i panów. Czy będą może zbierać składki groszowe? Bynajmniej! O zupełnie inną rzecz chodzi.

Stoliki obładowane będą doborowemi książkami religijnemi. Wprawdzie dla książek są księgarnie. Niestety, wielkie okna wystawowe księgarni błyszczą setkami kolorowych okładek książkowych. Ale nie dojrzysz wśród nich, a przynajmniej bardzo rzadko, cichych, spokojnych, zato wysoce wartościowych książek religijnych. A przecież — dzięki Bogu — mamy ich już wiele, bardzo nawet wiele. A przecież — dzięki Bogu — mamy wśród książek religijnych dobre, co więcej wyborowe, wprost znakomite.

Tylko za mało je znamy, stanowczo za mało niemi się interesujemy. Po cichu myślimy sobie ak: książką religijną niech się interesuje ksiądz, zakonnica. Pewno, że oni na pierwszem miejscu, bo oni z powołania swojego powinni stanowić front w Kościele katolickim. Ale nietylko oni! Przecież religja, sprawy Boże, sprawy duszy, osobiste nasze uświęcenie, od którego wieczność zależy... to są przecież także sprawy n a s z e, nas katolickich świeckich. To są sprawy, które nas niemniej od spraw codziennego życia interesować powinny. Owszem nieporównanie więcej. O tyle więcej, o ile ważniejsza dusza ponad ciało. O tyle goręcej, o ile dłuższa wieczność od doczesności.

Wszystkie zaś te doniosłe sprawy są omawiane w książce religijnej. Ta książka uczy, oświeca, rozjaśnia umysły, zapala wolę. Dzisiaj zwłaszcza nasz światopogląd katolicki powinien być jasny, ugruntowany i rozszerzony. Dlaczego dziś szczególniej? Bo w obecnym okresie uderzają na polski naród mętne fale niedowiarstwa, bezbożności, wolnomyślicielstwa i przeróżnych sekciarskich zakusów. Dlatego musimy się stać narodem jak najbardziej ugruntowanym i o ś w i e c o n y m w naszej wierze. Bez należytego o ś w i e c e n i a nie można być narodem głęboko katolickim.

Dlatego dziś na każdym inteligentniejszym katoliku ciąży wprost obowiązek moralny, by swoją wiedzę religijną odświeżał, rozszerzał i gruntował. Otóż wyborną do tego pomoc stanowi lektura poważnej książki religijnej.

Kiedy w pierwszych dniach listopada zobaczymy stoliki uginające się od mnóstwa książek katolickich, nie przechodźmy obok nich obojętnie. Ale stańmy przy nich i wybierajmy to — co dla siebie czy dla swoich — uznamy za najstosowniejsze. Zresztą na tych stolikach będą rzeczy tylko dobre, wyborowe. Więc chociażbyś wziął broszurę czy książkę na chybiłtrafił, bądź całkowicie spokojny, żeś wziął rzecz pożyteczną dla swego serca i dla swego umysłu.

Niech każdy nabędzie przynajmniej jedną broszurę, a jeszcze lepiej poważną książkę, a wyświadczy sobie i sprawie Bożej wielką przysługę.

Wystawa misyjna we Lwowie.

Lwowskie Salony Tow. Sztuk pięknych otworzyły gościnne podwoje w pierwszych dniach października b. r. dla dzieł powstałych z wielkich idej, z haseł miłości Boga i ukochania dusz. Z tych bowiem dwu źródeł biją natchnienia do pracy misyjnej jako takiej i do wszelkiej pracy wspomagającej misje. W tych licznych salonach przedstawiła nam obecnym wystawa to wszystko, co ręce

naszych Lwowianek zgrupowanych w III świeckim Zakonie św. Dominika przygotowały dla misji.

Prześcigają się dziś w tej pracy dzielnice Polski a owoc i dorobek swój na tem polu przedstawiają społeczeństwu, zanim go poszlą misjom.

Tak w roku 1927 Poznań, w roku 1928 Warszawa, a obecnie Lwów w swych wystawach misyjnych zdają niejako sprawę ze zrozumienia i ukochania tej idei.

Wspaniałą była wystawa misyjna w Poznaniu — okazałą zeszłoroczna w Warszawie — ale i nasz gród Kresowy wystąpił niegorzej od swych siostrzyc z Mazowsza i Wielkopolski.

Oto pierwszy salon daje nam graficznie i poglądowo we wzorach i obrazach przegląd stanu naszych sił katolickich na misjach. Rozwieszone na ścianach kartony zawierają cyfrowe zestawienia pogan i chrześcijan — stacji misyjnych i ich obsady przez misjonarzy i misjonarki — a gustownie wykonane z kartonu i gliny osady murzyńska i eskimoska choć w miniaturze stawiają nam przed oczyma ciężkie warunki pracy misjonarskiej czy to w upalnem centrum Afryki czy wśród śniegów i lodów Syberji i Alaski.

Następne zaś salony przedstawiają nam w swych eksponatach to wszystko, co jest misjom potrzebne i co w zrozumieniu tych potrzeb dla misji zrobiono.

A więc najpierw sprzęt kościelny: prześliczne ornaty i stuły zdobne haftem ręcznym lub olejnem malowidłem. Złotem tkane sukienki na puszki z Przenajświętszym Sakramentem. Dalej bielizna kościelna, obrusy na ołtarze, puryfikaterze, palki, alby i komże a wszystko ozdobione haftem i koronką o cudnych deseniach i pajęczej delikatności. Dalej ubrania i bielizna dla wychowanków i wychowanek misyjnych sierocińców, ochronek dla dzieci murzyńskich, malajskich lub chińskich. Na osobnych stołach i pulpitach perły naszej literatury misyjnej — wydawnictwa i czasopisma misyjne oraz karty z widokami ze wszystkich stron świata, kędy stopa katolickiego misjonarza stanęła.

Osobne miejsce przeznaczono dla korespondencji z misjami. Tam wystawiono te rzewne listy pisane ręką naszych Polaków i Polek na misjach pracujących, kreślące w słowach łzy wyciskających niedolę ludu, dla którego pracują: nędzę trędowatych, opuszczenie kalek i starców, przez dzikie swe plemiona wyrzuconych jako nieużyteczni na pożarcie dzikim zwierzętom po lasach, którzy swe ocalenie tylko stacjom misyjnym zawdzięczają.

III Zakon może być dumny i z odwagi, że tę wystawę urządził i z przygotowanych dla misyj darów. Wystawa godna była widzenia, bo przez tablice, mapy, obrazy dawała pojęcie o stanie i potrzebach misyj, a ilość przedmiotów wykonanych przez ciche pracownice była wielką a jakość odpowiednia. Mniej dumną może być publiczność, bo zwiedzających było ok. 1000, a młodzieży ok. 2000. A przecież warłało być, choćby dlatego, by stwierdzić, co z naszego miasta idzie na misje. A może niejedna byłaby sobie powiedziała: o ileż pożyteczniej i przyjemniej spędzają czas osoby pracujące dla misyj, niż ja nudząca się i niewiedząca, co mam zrobić z czasem.

Prymas Polski w ziemi Grodzieńskiej.

Przybywającego z Wilna J. Em. Ks. Kardynała Hlonda witał gród Batorowy z prawdziwym entuzjazmem. Na spotkanie dostojnego Gościa wyjechała do Grodna delegacja z powiatu Sokólskiego ze Starostą p. Wolskim na czele, któremu towarzyszył komendant powiatowy P. P. Powitany przez ks. dziekana Sperskiego Ks. Kardynał odwiedził Farę w Grodnie, następnie gościł w mieszkaniu ks. dziekana, poczem wyjechał do Różanegostoku w powiecie Sokólskim, gdzie od lat dziewięciu księża salezjanie utrzymują gimnazjum męskie, szkoły zawodowe oraz parafję z wspaniałą zabytkową świątynią ściągającą tysięczne rzesze pielgrzymek. Do orszaku Ks. Prymasa przyłączył się z Grodna między innemi także p. generał Kleeberg ze swym adjutantem. U granicy parafji przy bramie triumfalnej witało Ks. Kardynała miejscowe duchowieństwo, zaś banderja konna towarzyszyła orszakowi. Kilkadziesiąt zaproszonych osób podejmowali księża salezjanie obiadem z właściwą im staropolską gościnnością. Mimo dnia robotńiczego zjechała do Różanegostoku ludność z wszystkich okolicznych wiosek w liczbie kilku tysięcy, aby ujrzeć Prymasa Polski i otrzymać Jego błogosławieństwo. Przybyło również duchowieństwo z okolicznych parafij. O godzinie 18 odbyła się w Różanostockim klasztorze sióstr salezjanek pierwsza w Polsce uroczystość obłóczyn nowicjuszek (dotąd bowiem istniał najbliższy Nowicjat we Włoszech). Wzruszającą do głębi była odpowiedź jednogłośnie 15 dziewic w bieli na klęczkach otaczających stopnie ołtarza, czy chcą poświęcić się na służbę w posłuszeństwie zakonnem? Chwilę później te same nowicjuszki wracają ale przybrane już w czarne habity w czarnych welonach, by odebrać błogosławieństwo na pracowitą drogę życia. Doda im jednak otuchy wspomnienie na iście ojcowskie przemówienie Ks. Prymasa, wysłuchane nie tylko przez nie ale taksamo przez setki zebranych w kaplicy

z głębokiem wzruszeniem. Potem jeszcze jedna niezapomniana chwila, Prymas poświęcał sztandar 7-mio klasowej państwowej szkoły żeńskiej, prowadzonej tu przez s. s. salezjanki. Nadmienić trzeba, że szkoła powszechna pod kierunkiem sióstr salezjanek liczy 258 uczennić i cieszy się uznaniem władz i miejscowej ludności. W ochronce znajduje przytułek 50 dzieci. Dotychczas Zgromadzenie i Zakłady Córek Marji Wspomożycielki (sióstr salezjanek Ks. Bosco) istnieją w Polsce tylko w Wilnie i Mysłowicach.

Testament duchowy ś. p. ks. kardynała Dubois.

Ś. p. ks. kardynał Dubois napisał 17 lat temu swój testament duchowy, którego następnie nie zmienił. Oto główne ustępy testamentu: „ ...Od pewnego czasu cierpię na ciele. Ciało to jest moim katem, a dusza moja pośrednio cierpi przez to wielkie męki... Prawdą więc jest, że życie jest niczem, a Bóg jest wszystkiem. O Boże mój! przynoszę Ci w ofierze życie me, przyjmuję cierpienia i śmierć, jako zapłatę za me grzechy, jako dowód władzy Twej nade mną, jako największą ofiarę, jaką mogę uczynić!... Żałuję szczerze za zło, które wyrządziłem, jak również za to, że nie uczyniłem tych dobrych uczynków, które uczynić byłem winien. Zapominam i przebaczam z całego serca wszystkim, którzy mi wyrządzili jakąś krzywdę. Proszę Najświętsze Serce Jezusowe za mymi umiłowanymi kapłanami: o ducha wiary i pokuty, o miłosierdzie braterskie, pełne uczucia i poświęcenia, które raduje wszystkie serca, o wierność dla Kościoła, posłuszeństwo Papieżowi i władzom kościelnym...

Moi drodzy diecezjanie niechaj strzegą wiary, niech zawsze przywiązani będą do religji swych przodków, niech miłują i czczą swych kapłanów, stojąc zawsze przy nich... Jeśli Pan nasz Jezus Chrystus, który będzie sędzią mym, będąc w ciągu całego mego życia najwyższą miłością mego serca, udzieli mi łaski, że będę złączony z Nim w niebie, wstawiać się będę do Niego i do Najśw. Marji Pany, najlepszej mej Matki, za wszystkie dusze, które miłowałem i które były powierzone mej pieczy na ziemi... Wszystkie one pozostaną mi drogiemi...“ Dan w Bourges 2 lipca 1912, w dzień święta Nawiedzenia N. M. P., w XI rocznicę mej konsekracji biskupiej. Ludwik, arcybiskup Bourges.

Erygowanie Papieskiego Seminarj. „Russicum“ w Rzymie.

„Acta Apostolicae Sedis“ ogłosiły konstytucję papieską, mocą której Ojciec św. erygował kanonicznie Papieskie Seminarjum „Russicum“ w Rzymie, mające kształcić kapłanów, pragnących poświęcić się pracy apostolskiej w Rosji. Budowa seminarjum została właśnie ukończona. Gmach nowego kole-

Ewangelja na XXIII niedzielę po Świątkach.

Mat. 9, 18—26.

Uzdrowienie niewiasty, krwotok cierpiącej i wskrzeszenie córki Jaira.

Onego czasu oto książę jeden przystąpił i kłaniał mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała: ale pójdź, włóż na nią rękę twoją, a żyć będzie. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie jego. A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego. Bo mówiła sama w sobie: Bym się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa. A Jezus obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. A gdy przyszedł Jezus w dom księcia i ujrzał piszczki i lud zgiełk czyniący, mówił: Odstąpcie: albowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi. I śmiali się z niego. A gdy wygnano rzeszę: wszedł i ujął rękę jej, i powstała dzieweczka. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi.

CHRYSTUS-KRÓL.

Prawa Królestwa Bożego są innego rodzaju, niż zbiegowe reguły tego świata. „Wy będziecie płakać i narzekać, a świat będzie się weselił“ (Jan 16, 20) — w tych słowach Pana mamy najjaśniejsze określenie przeciwieństw obu światów. Cierpienie chrześcijańskie i radość świata, radość chrześcijanina i cierpienie świata muszą sobie patrzeć w oczy zawsze gotowe do walki. Królestwo Boże i królestwo świata, to są dwie szale u światowej wagi Stwórcy. Jeśli jedna się zniża, to druga się podnosi. Jeśli jedna zniża się do katakumb, to druga wznosi się do triumfalnych łuków.

Z tego dziejowego przeciwstawienia świata i Kościoła powstało dzisiejsze święto.

gjum wznosi się na wzgórzu Eskwilinu obok bazyliki Santa Maria Maggiore.

Nowoerygowane seminarjum zostało obdarzone wszelkiemi przywilejami kolegjów papieskich i powierzone kierownictwu zakonu o. o. jezuitów. Rektorem został mianowany o. Javorka T. J., rodem słowak, który przeszedłszy na obrządek słowiański, pełnił dłuższy czas obowiązki duszpasterskie na Rusi Podkarpackiej. Następnie był on pomocnikiem biskupa d'Herbigny w kierownictwie Papieskiego Instytutu Orjentalnego. Jemu to był powierzony bezpośredni nadzór nad budową „Russicum".

Seminarjum „Russicum", według intencji Ojca św., ma być tem w stosunku do Rosji, czem są inne papieskie instytucje narodowe w Rzymie w stosunku do krajów, w których religja katolicka cierpi ucisk, jak np. kolegjum ang. lub Germanicum. Liczba alumnów w seminarjum będzie narazie bardzo mała. Przedewszystkiem przyjęci będą kandydaci narodowości rosyjskiej, oraz ci z kandydatów innych narodowości, którzy przeszedłszy na obrządek słowiański, poświęcą się pracy w celu doprowadzenia do jedynej owczarni Chrystusa Pana narodów słowiańskich, zamieszkujących na terenie Rosji. Alumni seminarjum „Russicum" uczęszczać będą na wykłady filozoficzne, teologiczne i prawnicze na Papieskim Uniwersytecie Gregorjańskim. W „Russicum" zorganizowane będą jedynie wykłady uzupełniające z dziedziny nauk orjentalistycznych, a przedewszystkiem język, literatura, historja rosyjska.

Z świata katolickiego.

Wizytacja katolików Chińczyków, zamieszkałych w Europie. Ojciec św. przyjął w tych dniach na audjencji o. Piotra Chana T. J., chińczyka, który w najbliższej przyszłości uda się na wizytację rozproszonych po całej Europie rodaków swych wyznania katolickiego.

Udział nuncjusza apostolskiego w uroczystościach faszystowskich. „Giornale d'Italja" donosi że w kołach watykańskich uchodzi za rzecz pewną, iż nuncjusz apostolski przy rządzie włoskim weźmie udział w szeregu uroczystości, związanych z rocznicą marszu faszystów na Rzym. Oprócz tego zapewniają, że dnia 11 listopada r. b., jako w dzień urodzin króla, ambasada włoska na Watykanie otworzy podwoje pałacu Papieża Piusa IV, wydając oficjalne przyjęcie, na które przybędą akredytowani przy Stolicy św. członkowie korpusu dyplomatycznego.

Amerykańscy Rycerze Kolumba. Według sprawozdania, przedstawionego dorocznemu kongresowi Rycerzy Kolumba, ilość członków Zakonu wzrosła do liczby 637.123. W roku ubiegłym powstało 25 nowych rad zakonnych. Członkowie Zakonu dzielą się na 2544 rad zakonnych rozrzuconych po terytorjum Stanów Zjednoczonych Am. Półn., na wyspie Kubie, Porto Rico, w Meksyku, na Filipinach, w Panamie, w Nowej Fundlandji i w Alasce. Naczelny sekretarz Zakonu Msgr. William Mc. Cinley komunikuje, że w ubiegłym roku z tytułu samych

---

dzień koronacji Chrystusa. On prowadzi nas z sal waśni i gabinetów chciwości odchrześcijanionego świata do tronowej sali świętego Kościoła, gdzie Namiestnik Chrystusa na ziemi proklamował święto Chrystusa, Króla chrześcijaństwa.

Elevamini, portae aeternales, et introibit Rex gloriae — „Podnieście się bramy wieczne i wnijdzie król chwały" (Ps. 23, 7) — tą pieśnią wita dzisiaj chrześcijaństwo swego Króla. Ono nie wie dzisiaj nic o gorzkiem ubóstwie w Betleem. Nic o zamkniętych bramach. Nic o rodzicach bez środków. Nic o krzyku niewinnych dzieci. Nic o ucieczce i wygnaniu. Nic o innych udrękach nowonarodzonego Dziecięcia. Dziś słucha tylko *Gloria in exelsis Deo*, śpiewanego przez chór anielski.

Chrześcijaństwo nie wie dzisiaj nic o nużących podróżach misyjnych Jezusa. Nic o niewdzięczności, wątpliwościach, chwiejności, uporze Jego ludu. Ono widzi tylko, jak Mu zgotowano triumfalny wjazd wśród śpiewów królewskiego hosanna.

Ono nie wie dzisiaj nic o hańbie pojmania, o bólu Wielkiego Piątku, o smutkach i rozpaczy Wielkiej Soboty. Ono słyszy tylko wśród tej powodzi bezwstydu i zbrodni zapytanie: „Czyś ty jest królem?" i królewskie, gotowe na śmierć wyznanie Jezusa: „Tyś powiedział". Ono widzi ponad narzędziem mąk tylko napis nad głową Jezusa „Król żydowski!"

Dziś widzi chrześcijaństwo z strasznych i błogich wizyj proroczkich tylko potężną wizję „Chrystusa, Króla świata" w tajemnem „Objawieniu": I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a który siedział na nim zwano go Wiernym i Prawdziwym. A sądzi z sprawiedliwością i walczy. A oczy jego jako płomień ogniowy, a na głowie jego wiele koron, mając imię napisane, którego nikt nie wie, jedno sam. A obleczony był

ubezpieczeń wypłacił sumę 2,150.631 dolarów. Od czasu założenia Zakonu z tytułu samych ubezpieczeń na życie wypłacono 30 miljonów dolarów.

Mianowanie kapelanów wojskowych w Ameryce i w Anglji. Podług doniesienia z Waszyngtonu Delegat Apostolski w Stanach Zjednoczonych podał do wiadomości, że zgodnie z postanowieniem Św. Kongregacji Konsystorskiej została utworzona komisja biskupia pod przewodnictwem J. E. Ks. Kardynała Hayes'a, Arcybiskupa Nowego Yorku, która dokonała wyboru i nominacji księży na kapelanów wojsk lądowych i morskich Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W Anglji zwierzchnikiem kościelnym i Delegatem Apostolskim w stosunku do katolickich kapelanów wojsk lądowych, morskich i powietrznych jest zgodnie z postanowieniem tejże Kongregacji Konsystorskiej J. E. Ks. Kardynał Arcybiskup Westminsteru.

Jubileusz klasztoru Monte Cassino. Trzeci cykl uroczystości w związku z 1.400-letnim jubileuszem klasztoru Monte Cassino zakończony został w dniu 23 b. m. Mszą św., którą odprawił kardynał Laurenti. Mszy św. wysłuchali opat Monte Cassino, oraz opaci wielu innych klasztorów benedyktyńskich, liczni biskupi i prałaci, przedstawiciele władz państwowych oraz wielkie tłumy wiernych. W procesji wzięło udział przeszło 20.000 osób. Arcybiskup Bartolomani niósł Najśw. Sakrament i udzielił błogosławieństwa.

Obecny stan prasy katolickiej we Włoszech. Po zamknięciu dzienników: turyńskiego „Il momento", florenckiego „Unita Catolica" i rzymskiego „Corriere d'Italja" prasa katolicka we Włoszek jest reprezentowana, nie licząc „Osservatore Romano", przez „Avenir d'Italja" w Bolonji, „Ordine" w Como, „Ecco di Bergamo" w Bergamo, „Italia" w Medjolanie oraz „Nuova Cittadino" w Genui.

Zniesienie 218 paragrafu włoskiej ustawy policyjnej. Dnia 23 b. m, rada ministrów włoskich zniosła § 218 ustawy policyjnej. W katolickich kołach w Rzymie zarządzenie to przyjęto z rozgoryczeniem, gdyż wspomiany paragraf ograniczał postanowienia § 214-go wyłącznie do związków politycznych. W przyszłości zatem wszystkie stowarzyszenia katolickie będą musiały składać policji listy członków i odpowiadać na wszelkie pytania, zadawane przez władze bezpieczeństwa.

Na ten zniesiony paragraf „Osserwatore Romano" powoływał się, chcąc uwolnić związki katolickie od nadzoru policyjnego.

Z życia katolickiego w Hiszpanji. W związku z zapowiedzianym narodowym kongresem Akcji katolickiej kardynał arcybiskup z Toledo wydał specjalne orędzie,

„Przygotowujemy się do podjęcia prawdziwej krucjaty" — pisze arcybiskup toledański w tym manifeście. Kongres narodowy stał się możliwy dopiero teraz, ponieważ we wszystkich diecezjach kraju stworzone zostały ramy organizacyjne Akcji katolickiej. Orędzie Prymasa Hiszpanji przypomina oświadczenie Ojca św. z marca 1926 r., w którem

---

w szatę w krwi umoczoną. A zowią imię jego: Słowo Boże. I wojska, które są na niebie, jechały za nim na koniach białych, obleczone w bisior biały i czysty. A z ust jego wychodzi miecz z obojej strony ostry, aby nim bił pogany. A rządzić je będzie berłem żelaznem. On też depce winną prasę zapalczywości gniewu Boga Wszechmocnego. A ma na szacie swej i na biodrze swojej napisano: Król nad królmi i Pan nad pany.

Jeśli dzisiaj zostajemy nagle wyrwani z codziennego życia duchowego i z chrześcijaństwa powszedniego i przeniesieni w grzmiące od trąb Te Deum królewskiej chwały Chrystusa, wtedy oczy nasze szukają zasłony, a my wołamy ze drżeniem: „Panie, odejdź od nas: my jesteśmy mali, grzeszni ludzie. My nie jesteśmy przyzwyczajeni, ani dość mocni, by oglądać Cię w Swym majestacie". Rzeczywiście nie mamy bohaterskiego oddechu tych, którzy pełni siły i mocy szli do katakomb, na arenę śmierci.

Dobądźmy z siebie tej mocy, któraby nam pozwoliła godnie towarzyszyć Chrystusowi-Królowi i w jego szeregach walczyć zwycięsko. Los zaś tych, którzy przeciwko Niemu odważą się walczyć, przepowiada apostoł miłości w grozą przejmujących słowach, jak anioł wzywał ptactwo niebieskie: „Chodźcie i zgromadźcie się na wieczerzę wielką Bożą, abyście jedli ciała królów i ciała tysiączników i ciała mocarzów i ciała koni i siedzących na nich i ciała wszystkie wolnych i niewolników i małych i wielkich" (Objaw. 19, 17—18), tych wszystkich, którym się zdawało, że można prowadzić wojnę z Królem królów. Amen.

---

znalazł odprawę zarzut, że Akcja katolicka ukrywa cele polityczne: dotyczy ona polityki o tyle tylko, o ile wroga Kościołowi polityka posuwa się aż do ołtarza.

Tygodnik angielski „Catholic Times“ zamieszcza dane o akatolickich wyznaniach w Hiszpanji. Wśród 22 miljonów Hiszpanów prawie wszyscy są katolikami. W liczbie około 30.000 niekatolików jest 7.000 protestantów i 4.000 żydów, pozostali są przeważnie bezwyznaniowi.

Którą książkę kupić?

Podczas dnia „książki katolickiej“ każdy powinien zdobyć dla siebie przynajmniej jedną broszurę, a jeszcze lepiej książkę.

Niejeden, niejedna stanie przed stolikiem, na którym piętrzy się sterta książek, i pytać się będzie, co też wybrać. Otóż chcielibyśmy tutaj zwrócić uwagę na pewne grupy książek.

W pierwszym rzędzie na „książkę nad książkami“, jaką są Ewangelje, wiecznie ożywcze źródło dla każdej duszy i dla całych społeczeństw. Potem na życiorys Jezusa Chrystusa utkany ze słów 4 Ewangelij, a ujętych w jedno opowiadanie pod tytułem: Bóg-Człowiek. Złotej książeczki: O naśladowaniu Chrystusa, która więcej dobrego wyświadczyła duszom, niż liter w sobie zawiera, chyba polecać nie trzeba. Na szczególne polecenie zasługuje książka: Wiara z Boga i czyn z wiary. Jest to gruntowny wykład wiary, oświetlony trafnie dobranemi przykładami, zręcznie odparte zarzuty, całość niezmiernie miła.

Kto pragnie znaleźć jeszcze odpowiedzi na różne zarzuty przeciw wierze, wyświetlić sobie trudności religijne, ten niech żąda następujących dziełek:

1) Bartynowski: Apologetyka podręczna.
2) Morawski: Wieczory nad Lemanem.
3) Bisztyga: Który Kościół prawdziwy?
4) „ O prawdziwości religji katol.
5) „ Wierzyć czy nie wierzyć.
6) Wais: Teozofja nowoczesna — i inne.

Wszystkim, co chcą pogłębić swoje życie wewnętrzne, polecilibyśmy znowu takie książki:

Arcyb. Teodorowicz: Okruchy ewangeliczne.
Marmion: Chrystus życiem duszy.
Tenże: Chrystus w swoich tajemnicach.
Rostworowski: Obrazki z życia Zbawiciela.
Broise: Najśw. Marja Panna.
Corel: O Najśw. Sakramencie.
Meschler: Trzy podstawy życia duchownego.
Św. Franciszek Salezy: Filotea.
Meyer: Człowiek w całej swej prawdzie.
Schryvers: Boski Przyjaciel.
Żukiewicz: Miłość Jezusa i Marji — i t. d.

Dziś niezmiernie ważna jest sprawa czystości życia małżeńskiego, rodziny. O tym przedmiocie wybornie pouczają:

Schilgen: „Na usługach Stwórcy“. Dla młodych małżonków.
Tenże: „Ty i Ona“. O wzajemnym stosunku młodzieży dorastającej.
Tenże: „O czystość młodzieży“. Dla wychowawców.
Podoleński: Rozwód a zdrowie narodu.
Bisztyga: Upominek dla rodzin.
Corel: Rodzina chrześcijańska, jaką być powinna.
Bureau: Rozprzężenie obyczajów.
Żychliński: Młody Polak-katolik.
„ Żywoty świętych Matek.

Bardzo miłą a budującą lekturę stanowią opowiadania O. Bzowskiego: „Po różnych drogach“ — „Młodzi“ — „Gniazdo rodzinne“ — „Dobrzy ludzie“.

Dla wielu znów życiorysy ludzi wielkich i świętych są najpotężniejszą lekturą. Szlachetne przykłady z żywiołową siłą pociągają do naśladowania. Ci niech się zapatrzą w takie życiorysy:

Kabe: „Ścieżki młodości wielkich ludzi“. Przepiękna rzecz.
Łobzowski: Żywot św. Jana Kantego.
„ Bł. Bronisława. Patronka Polski.
Badeni: Św. Stanisław Kostka.
Czerwiński: Ks. Jan Beyzym, Misjonarz trędowatych.
Bzowski: Bł. Andrzej Bobola.
Matrel: Bł. Anna Taigi, patronka matek — i t. d.

Z pośród drobniejszych broszur warto zwrócić uwagę na następujące: „Co prowadzi do szczęścia domowego“ — „W szponach Antychrysta“ — „Szczęście według Ewangelji“ — „Przez Marję do Jezusa“ — „Dobra wola“ — „Dokąd idziesz i dokąd zajdziesz“ — „Czy będę księdzem?“ — i t. d.

Zaledwie drobną cząstkę książek religijnych możemy tu podać. Tak wielkie ich bogactwo. Będzie w czem wybierać, będzie czem swoją duszę ucieszyć. Nie bądź sknerą w sprawie oświecenia i uświęcenia duszy własnej, ale okaż się wspaniałomyślnym!

Rozmaitości.

452 kapłanów z jednego rodu. Rodzina O. M. A. Dion, kanadyjczyka, przybyła z Francji do Kanady w roku 1625. Od tego czasu ta rodzina emigrantów francuskich dostarczyła Kościołowi katolickiemu 452 kapłanów. W ich liczbie był je-

den kardynał, mianowicie arcybiskup Quebecu ks. kard. Begin; dziewięciu innych było arcybiskupami, między innemi Mgr. Blanchette, pierwszy katolicki biskup Oregonu.

Pierwsza msza św. b. wybitnego dziennikarza. W dniu 30 sierpnia r. b. przy wielkim ołtarzu bazyliki na Monte Cassino odprawił swą pierwszą mszę św. Don Giovanni Libri.

Don Giovanni di Libri, doktór praw i b. oficer wojsk radiotechnicznych włoskich, po wojnie był przez dłuższy czas redaktorem pism „Epoca“ i „Stampa“. W dniu 27 lipca 1924 r. wstąpił on do klasztoru opactwa benedyktyńskiego na Monte Cassino. Po odbyciu nowicjatu i ukończeniu studjów teologicznych złożył on w dzień święta św. Benedykta 21 marca r. b. uroczyste śluby zakonne i otrzymał tegoż dnia niższe święcenia kapłańskie.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

LISTOPAD — 1929.

27	N	**F. 23 po Ś. Sabiny**	14	**G. 18 po S. Hł. 1.**
28	P	Tadeusza, Szym.	15	Jewtymyja
29	W	Narcyza bisk.	16	Lonhina
30	S	Klaudjusza	17	Osji pr.
31	C	Wolfganga b.†wig.	18	Łuky ap.
1	P	**Wszystkich Św.**	19	Joiła pr.
2	S	Dzień zaduszny	20	Artemija

Nabożeństwa akademickie. Na życzenie młodzieży akademickiej wszystkich wyższych uczelni we Lwowie zaprowadzono osobne nabożeństwa akademickie, które się odbywać będą stale w czasie trwania wykładów w kościele OO. Dominikanów o godz. 9½, a składać się będą z cichej Mszy św. i krótkiego kazania, wygłoszonego przez jednego z ks. Profesorów Wydziału Teolog. U. J. K. W prezbiterjum ustawione są krzesła dla pp. profesorów, zaś miejsce w środku w kościele zarezerwowano dla młodzieży akademickiej. Organizację nabożeństwa i duszpasterstwa wogóle powierzył Wydział Teologiczny ks. prof. Aleksemu Klawkowi, który w niedziele i święta u siebie — ul. Supińskiego 11 III — przyjmuje między 11—12, a o innym czasie po poprzedniem zgłoszeniu się. W soboty i dni przedświąteczne od 18 do 19 słucha jeden z profesorów teologji spowiedzi w kościele OO. Dominikanów.

Z kościoła OO. Dominikanów. W niedziele i święta o godz. 9½ odprawia się Msza święta z krótkiem kazaniem dla młodzieży akademickiej.

Na fundusz prasowy złożyli w dalszym ciągu: p. Kolbuszewska 1 zł., p. Stieberowa 5 zł., p. Moniakowa 0·50 zł., p. Wanda hr. Romerowa 10 zł., p. Bożenna Tucka 10 zł.

Zapowiedzi.

Od 20 X do 26/X 1929.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1) Michał Jaworski, Piekarska 52. Katarzyna Puchala Chodorów. — 2) Józef Kowalski, Pohulanka 2. Katarzyna Kisielewicz, Pohulanka 2. — 3) Stefan Kaczur, Pasieki 35. Aniela Bilich, Majerówka 2. — 4) Piotr Skarbek, Krzywczyce. Juljanna Krzyżak, Pasieki 37.

W parafji Bożego Ciała (OO. Dominikanów): Szymanek Antoni, Ormiańska 18. Suchorowska Emilja, Brzozdowce.

W parafji św. M. Magdaleny 1) Maksymiak Włodzimierz, Kadecka 30. Kroczak Katarzyna, Bartosza Głowackiego 12. — 2) Schönhofer Tadeusz, Gródecka 65 Boska Ludwika, Zadwórzańska 28. — 3) Krupej Stefan, par. wojskowa. Adamów Helena, Zadwórzańska 12. — 4) Szuń Jan, Kr. Leszczyńskiego 7. Iwanicka l. v. Drozdowa Marja, A. Potockiego 65. — 5) Kramarz Józef, Maliczkowice. Socha Apolonja, Zakład-Kulparków.

W parafji św. Mikołaja. 1) Mikołaj Haas, Bułgarska 3. Marja l. v. Mykieta, Bułgarska 3. — 2) Adam Czuczmasz, Kozielniki. Anna Popielarz, Snopkowska 87. — 3) Jan Horoszko, Rapaporta. Anna Dobraczyńska, Zyblikiewicza 32. — 4) Władysław Kleer, św. Jacka 16. Zofja Jackiewicz, Kaspra Boczkowskiego. — 5) Stanisław Minasiewicz w Piotrowie. Jadwiga Krzyżanowska, Zyblikiewicza 50. — 6) Eugenjusz Woźniakiewicz w Busku. Helena Diduła, Snopkowska 4.

W parafji św. Elżbiety. 1) Zajączkowski Władysław i Bogusława Hauke, Kętrzyńskiego 11. — 2) Kruczkowski Jan i Michalina Onyszczuk, Droga Kulparkowska 34. — 3) Rzepka Franciszek i Julja Tyrała, Szeptyckich 40. — 4) Bajorko Michał i Niewiadomska, Gródecka 40. — 5) Schönhofer Tadeusz i Ludwika Boska, Gródecka 65.

W parafji św. Anny. 1) Michał Bochenko, Katarzyna Załot. — 2) Jan Bojanowski, Stanisława Głowacka. — 3) Jan Klimczak, Marja Gudz. — 4) Jan Sikorski, Olimpja Bordatz. — 5) Wojciech Bąk, Irena Pichowicz. — 6) Rudolf Łącki, Marja Świerczek.

W parafji św. Marcina. 1) Bednarski Franciszek, Żółtańce. Michalewicz Eustachja, Żółkiewska 60. — 2) Nowak Franciszek. Podzamcze 9. Woźna Aniela, Podzamcze 9. — 3) Cały Andrzej, Piastów 5. Hromriak Anna, Piastów 5. — 4) Furman Paweł, Jabłonowskich 5. Deutsch Mieczysława, Balonowa 3. — 5) Szpala Andrzej, Pełtewna 45. Litwin Stanisława, Tkacka 39. — 6) Fotujma Marjan, Tkacka 39. Mysyk Marja, Tkacka 39. — 7) Leśniewski Paweł, koszary wuleckie. Bielecka Antonina, Zamkowa 21

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów Ormiańska 13. Tel. 24-61